



ŻYCIĘ NOWOGRÓDZKIE

wraz z „Rolnikiem Nowogródzkim”

TYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Nowogródek, Bazylińska 20, 22. Tel. prywat. 170
Przyjęcia w Redakcji codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 16-ej do 19-ej.

Oddziały: w Lidzie: Zamkowa 4/7 tel. 73.
w Baranowiczach: Hoovera 52; w Nieświeżu: ul.
Hołówki 15 tel. 44 i w Stołpcach, ul. Rubieżewicka 13
Przedstawicielstwo w Stonimie: Piłsudskiego 53.

Przedpłata: rocznie 3 zł.; półrocznie 1 zł. 75 gr.; kwartalnie 1 zł.
Dla wsi—rocznie (jednorazowo)—2 złote.

Rok II.

Niedziela 28 listopad 1937 r.

Nr. 48 (78)

Rządna Polska

Zjazd wileński POW. wniósł do naszej obecnej rzeczywistości szereg pozytywnych i konkretnych wartości, szereg wskazań ideowych, które dziś trafiają do świadomości i przemówią do serc ogółu społeczeństwa polskiego.

Na czoło wysuwają się oczywiście wskazania, których udzielił 10000 zebranych w Wilnie peowiakom ich były komendant główny z r. 1918-go, obecnie Wódz Naczelny naszych sił zbrojnych Marszałek Smigły-Rydz. Powiedział on swym dawnym podkomendnym w wzaganiach o wolną Polskę, a powiedział tak, byśmy to wszyscy w Polsce słyszeli:

— „Największym bogactwem dla zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska, ze społeczeństwem zgodnym nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w Polskim Państwie, w dobru Rzeczypospolitej”.

To naczelne wskazanie Wódza rozwija w szeregu ścisłych sformułowań deklaracja ideowa zjazdu wileńskiego.

Podjeżdża ona hasło „rządnej Polski” i uznaje wszystkie możliwości jego zrealizowania. „Rzeczpospolita — brzmią słowa deklaracji — posiada wszelkie warunki, by idąc za wskazaniami Józefa Piłsudskiego, budować swą wielkość i potęgę, które decydują w jej warunkach geopolitycznych o niezależności politycznej i gospodarczej posiada konstytucję z ducha swego demokratyczną, a pozwalającą na zorganizowanie silnej, autorytatywnej władzy wykonawczej”.

Ale to hasło „rządnej Polski” nie może być wypaczone ani przez naśladownictwo modnych sugestii, idących z zewnątrz, ani identyfikowane z nawrotem do fałszywie pojmowanych pojęć demokracji, opierającej się na złątku partij i ich między sobą liicytacji.

Dlatego też deklaracja POW. stanowczo zastrzega się przeciw kopiowaniu i wprowadzaniu do rzeczywistości polskiej koncepcji, będących plodem cudzego ducha. „Przeciwni jesteśmy — brzmią uchwały

zjazdu — szukaniu obcych wzorów w budowie społecznej i politycznej Polski. Uważamy za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe i nacjonalistyczne”.

Równocześnie z tym określeniem swego stosunku wobec jakiegokolwiek bądź totalizmu, zjazd wileński wypowiedział się stanowczo przeciw wachlarzowi partyjnemu, jako podstawie pracy zbiorowej, a stanął twardo na gruncie, jaki 21 lutego br. deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego ustaliła. Przyjął bowiem zjazd peowiaków i przytoczył w swej enuncjacji zasadniczej tezę naczelną OZN., opiewającą, że „dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzplita, skupić się musi całe społeczeństwo”, a zatem wykluczone ma być to, co równocześnie w swej mowie Marszałek Smigły określił jako nawyk „tańczenia tylko od własnego pieca”, wchodzenie w życie publiczne z pewnymi z góry ustalonymi doktrynami, uniemożliwiającymi jednoczenie ludzi, a wiodącymi jedynie do rozproszkowania partyjnego.

Nad zjazdem wileńskim zatem unosił się duch Oswobodziciela, którego serce spoczęło na cmentarzu w otoczeniu doczesnych szczątków legionistów i peowiaków — ten duch, który już w r. 1920, kiedyśmy jeszcze walczyli o państwo i gdy idea zjednoczenia dokoła obrony Polski stanowiła warunek zwycięstwa, ostrzegał:

— „Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic”, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć musi łączyć..”
Ten sam motyw główny i zasadniczy

uwypukla się zarówno w tym, co następca Józefa Piłsudskiego w dziele obrony państwa w niedzielę powiedział peowiakom, a mówiąc to przez radio tym samym powiedział nam wszystkim w Polsce — jak i w tym, co w Wilnie w formę uroczystej deklaracji ideowej ujęli byli żołnierze walk o niepodległość.

Rządna polska, silna władza, wyrzucenie się totalistycznych koncepcji z obu skrzydeł, biegunowo sobie sprzecznych, klasowych czy nacjonalistycznych, zjednoczenie ludzi czynu i dobrej woli, a nie partyjnego doktrynerstwa — oto synteza wskazań, idących na Polskę ze środowiska, które największe ofiary składało na rzecz wolności i niepodległości.

A zarazem zrozumienie, że — jak to w Wilnie na żołnierskim obiedzie oświadczył Adam Koc — ideowemu następcy Wielkiego Marszałka „musimy być tak bez reszty oddani, jak byliśmy oddani Józefowi Piłsudskiemu”.

Wtedy bowiem, oparci o wskazania ideowe, idące z deklaracji lutowej, a uprzytomnione nam obecnie wyraziście postawą i wypowiedziami ostatnimi legionistów i peowiaków, możemy rozpocząć marsz ku wielkiej Polsce i wtedy tylko rozlegnie się po kraju „żelazny krąg potężnych i dyscyplinowanych szeregów, wprowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi”.

I wtedy też Polska cała znajdzie się pod wpływem „dyktatora”, na którego wskazał Marszałek Smigły. Nie będzie nim ani totalizm ani kompromisowa wykładnia jakiegos zespółu partyj. Będzie nim — miłość Ojczyzny.

Propaganda kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego

Z inicjatywy Organizacji Miejskiej OZN. w poszczególnych miastach województwa nowogródzkiego oraz miejscowych chrześcijańskich kas bezprocentowego kredytu, odbędzie się na terenie nowogródzyczyny w okresie od dnia 1 do 8 grudnia 1937 r.

„Tydzień propagandy kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego”, mający na celu zapoznanie społeczeństwa ze stanem chrześcijańskiego kupiectwa i rzemiosła oraz ich spopularyzowanie. Akcja ta już dziś wzbudza duże zainteresowanie.

Uchwały Zjazdu słonimskiej organizacji O. Z. N.

Ze względu na obfitość materiałów ograniczamy się jedynie do druku na łamach pisma uchwał powziętych na zjeździe działaczy OZN. w Słonimie.

1) zjazd przedstawiceli wsi stwierdza, że wieś nasza, jako najliczniejszy element w Państwie, dorosła do tego, aby mieć prawo głosu na równi z innymi elementami i by mogła sama stanowić o sobie, wysuwając jako naczelną postulat wiary we własne siły, w myśl której będzie dążyć po wytkniętej drodze do potęgi wielkiego Narodu i Państwa. Wszelkie przejawy wywrotowe, godzące w naszą całość i nasz byt, jako wielkiego Narodu zespolonego z Kościołem, będą zwalczane bezapelacyjnie, da czego wzywamy całe społeczeństwo.

2) zjazd stwierdza, że podstawą przyszłości Narodu i Państwa jest świadoma swych obowiązków obywatelskich młodzież, która siłą rzeczy musi być otoczona jak największą opieką we wszystkich kierunkach tak moralnych, jak społecznych oraz gospodarczych i winna być przez starszych wprowadzona w orbitę starań i prac nad umocnieniem i wielkością Ojczyzny. Opieka winna się rozpoczynać od przedszkoli, które już w zaraniu będą krzewiły wzniosłe idee i zaprawiały do obowiązków obywatelskich.

3) zjazd domaga się zmiany programu szkolnictwa powszechnego na wsi żądając, by szkoły wiejskie były przystosowane do praktycznych potrzeb wsi przez nauczanie przedmiotów przyrodniczych i praktycznej wiedzy rolniczej. Dotychczasowy system rolnictwa wiejskiego jest krzywdzący, gdyż dzieci wiejskie tracą w stosunku do miejskich 2 razy więcej czasu na ten sam program. Zjazd domaga się uruchomienia w powiatach jak największej ilości szkół zawodowych celem przygotowania młodzieży do objęcia warsztatów przy unarodowieniu miast.

4) Reforma rolna winna być prowadzona z całym zrozumieniem i napięciem woli i nakładów finansowych i winna być oparta na zasadach opłacalności warsztatów, najwyższej produkcji i zatrudnienia rąk ludzkich, zdolności wyżywienia miast i armii oraz eksportu rolniczego, dając posiadaczom gospodarstw maksimum pewności i wiary oraz wartości ich warsztatów. Nieużytki winne być uaktywnione dla produkcji przez ulgową politykę ich zagospodarowania.

5) zjazd rozumie i docenia potrzebę zorganizowanego samorządu i uważa, że należy dążyć do uzdrowienia i rozbudowy samorządu gospodarczego przez połączenie Izb Rolniczych w oparciu na gromadach i sołectwach tych najmniejszych komórkach życia wsi, wejść i związać się z terenem dla rozwinięcia akcji gospodarczej przez opiekę nad wszystkimi działami życia wiejskiego.

6) zjazd stwierdza, że zagadnienie miast przy dzisiejszym przeludnieniu wsi jest zagadnieniem podstawowym. Miasta muszą być unarodowione dając odpływ nadmiarowi młodzieży wiejskiej, nie znajdującej zatrudnienia przy warsztatach rolnych. Handel, przemysł, rzemiosło winno być unarodowione i wszystkie poczynania w tym kierunku winny być troską OZN-u i Rządu.

Koncesje monopolowe i państwowe muszą przejść do chrześcijan.

7) pod względem zdrowotnym wieś jest w opłakanym stanie. Samorząd wraz z państwowymi i społecznymi organizacjami winny z całym wysiłkiem podnieść higienę wsi przez poradnie, przychodnie i objazdowych lekarzy.

8) zjazd domaga się reformy podatków w całej pełni, by każdy obywatel mógł spokojnie pracować na warsztacie, wiedząc ile i kiedy i jakie ciężary ma ponieść. Działający system podatkowy uniemożliwia nie-

tylko kalkulację, ale wszelką pracę, gdyż jest w założeniu niesprawiedliwy.

9) sieć kolejowa jest niewystarczająca. Wysiłki w kierunku rozbudowy dróg sypanych i bitych nie rozwiążą zagadnienia komunikacji. Kolej Kamień Koszyrski — Słonim — Nowogródek — Druja winna być niezwłocznie realizowana, umożliwiając tańszą dostawę i wywóz towarów drogą morską.

10) zjazd domaga się motoryzacji kraju i armii na wytworach pracy ludu wiejskiego i płodach rolnych. Zjazd domaga się przeprowadzenia motoryzacji na spirytusie, najtańszym środkiem napędym, produkowanym z ziemniaków. Zjazd stwierdza, że to podniesie dobrobyt wsi przez zatrudnienie rzesz pracowników, da kulturę roli, umożliwi hodowlę, zwiększy wydajność ziemi, otworzy dochody nowe skarbowi, a przede wszystkim niesłychanie wzmoże obronność armii przez motoryzację dostosowaną do możliwości kraju rolniczego.

11) zjazd domaga się popierania produkcji wełny, lnu, konopi i wogóle surowców, dających się produkować w kraju. Dla produkowanych w kraju artykułów winna być zamknięta granica wwozu i dana wszelka opieka samorządowa i państwowa. Powinniśmy dążyć do samowystarczalności i oszczędności w sprowadzaniu obcych artykułów.

12) OZN. winien otoczyć opieką rzesze pracujących robotników i rzemieślników przez dbałość i dania im możliwości zatrudnienia przy słusznym wynagrodzeniu za ich pracę.

13) Dla przyspieszenia procesów narodowościowych i gospodarczych Zjazd wzywa do ułatwiania osiedlania z dzielnic zachodnich Polski wyposażonych finansowo i fachowo kupców rzemieślników i przemysłowców-Polaków na naszych terenach.

14) zjazd wzywa całe społeczeństwo do wcielenia i apostołowania idei szefa OZN. płk. Koca przez realizowanie ich we własnym środowisku, w organizacjach społecznych obywateli starszych i młodzieżowych.

W 30-tą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego

Trzydzieści lat temu odszedł. Na siedem lat przed Czynem Zbrojnym żołnierzy Józefa Piłsudskiego... Nie dożył tego widoku, którego dusza jego łaknęła, tej chwili, o którą z głębi swego serca się modlił:

„Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą!
Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi...
niechże w nie duch Twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi!”

— „Narodzie, wróć, zmartwychwstań!” — słyszał Wyspiański, gdy rozlegały się w Krakowie dźwięki dzwonu Zygmunta, podczas gdy dla innych, dla tych, co zagubili „złoty róg” wiary i zapалу, były to jedynie zwykłe dźwięki z dzwonnicy...

Gromił tych, którzy ugrzęźli w dosyć życiowym, w oportuniźmie i płaskiej wygodzie. Gromił „straszliwą żalów i jęczenia nutę”, rozkochanie się w grobach minionej

wielkości, żalobne rozpamiętywanie przeszłości. Gromił patriotyzm od święta i gromił „ideologię” rezygnacji, wyrażającą się w hasle: „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna”.

Ujawnił w ostatniej scenie „Wesela” pełną grozy chwilę, kiedy w takt skrzypek chocholowych wszyscy popadają w bezruch, w sen, w zapomnienie... Usymbolizował w tej scenie mentalność większości przedwojennego społeczeństwa, na pokaz i od święta lubującego się w patriotycznym frazesie, ale w istocie, dalekiego od czynu śmiałego, od woli niezłomnej skruszenia kajdanów.

A zarazem przeciwstawiał tej mentalności wizję czynu bohaterskiego i postaci wyzwolenczych. Od niezłomnego obrońcy Troi, Hektora, poprzez Bolesława Śmiałego i Kazimierza Wielkiego, do wieszczym natchnieniem przezeń przewidzianego Józefa Piłsudskiego.

Pamiętacie zakończenie „Wyzwolenia”? I zawarta tu zapowiedź:

„...Wtedy to, w ten błękitny ranek
Konrad-Erynnis z Erynniami...
wybieży w świat
na lot,

na szary świt, w błękitny świt,
miecz w ręku mając,
wzrok wydarty,
otoczony chórem, w wieńcu zmij,
jako ten wasz czterdziesty czwarty
w naród wołając:
Więzy rwij!”

— „Więzy rwij!” — oto podstawowy motyw tej poezji, którą wniósł w przedwojenne pokolenie polskie Stanisław Wyspiański.

Po wielkiej epoce polskiej z ery trzech wieszczów, wskrzeszających wizję umartwionej, ukrzyżowanej Polski, by naród pobudzić do Jej wyzwolenia—Stanisław Wyspiański staje się wskrzesicielem tego głębokiego nurtu idei Czynu, który przed stu laty wcielił się w „Dziady”, „Króla-Ducha”, „Trzy Psalmi”.

Wyspiański wstrząsnął sumieniami, dźwignął poezję polską na wyżyny, z których rozciągał się widok na przyszłą, wolną już Polskę — Polskę, która tę wolność zawdzięcza walce i zwycięstwom. Z nieszczęść narodu, z tragicznych doznań wieku niewoli, ze spodlenia jednych a płaskiego oportuniźmu życiowego drugich, z defetyzmu i ugody, z kuftu dla materialnych osiągnięć, szerzonego przez szkołę pozytywizmu i natura-

PRZYZNALI SIĘ

Komintern Instrumentem rządu sowieckiego

Rządy Japonii i Niemiec, a nieco później i rząd Włoch uznały, że powinny wspólnymi siłami bronić się przed niebezpieczeństwem komunizmu i zawarły w tym celu układ. Działyły oczywiście w pełni swych praw suwerennych i uczyniły to, co uważały za właściwe ze swego punktu widzenia. Wskazały równocześnie, że układ nie jest umową zamkniętą, ale że może się doń przyłączyć każde państwo, które będzie uważało, że własnymi siłami skutecznie zwalczyć komunizm nie zdoła i że jest mu w tym celu potrzebna pomoc obca.

Międzynarodowi plotkarze puścili gdzieś pogłoskę, że przyłącza się do tego układu Polska. To nieprawda. Miarodajny komunikat polski zaprzeczył temu. Wierzmy komunikatowi, bo rzeczywiście nie wiadomo byłoby dlaczego Polska ma do takiego układu przystąpić. Nie tylko rząd polski, ale przede wszystkim samo społeczeństwo polskie daje sobie doskonale radę z propagandą bolszewicką, bo jej poprostu do siebie nie dopuszcza—dosłownie i moralnie. Ideologia komunistyczna jest obca polskiemu duchowi, nie miała w Polsce nigdy i nie będzie miała szerszych rzesz zwolenników. Wiele możnaby pisać o tym, dlaczego tak jest, ale niech wystarczy jedno:—Polska wie bodaj najlepiej, jak w praktyce wygląda raj komunistyczny, bo... blisko niego żyje.

Nie o stosunek Polski do paktu antykomunistycznego chodzi nam w tej chwili. Chcemy rzucić nieco światła na stosunek doń—Sowietów, państwa sowieckiego, jego rządu

Sygnatariusze umowy stwierdzili, że nie jest on wymierzony przeciwko żadnemu państwu. Stwierdzili równie wyraźnie — mówi zresztą o tym tekst układu—że kieruje się on przeciwko Kominternowi, przeciwko międzynarodowcom komunistycznym.

Ilećkolwiek próbował identyfikować Komintern z rządem sowieckim, wylewały się na jego głowę kubły pomyj mo-

lizmu—wydobył spizowe hasło: „Więzy rwij“, ideę walki, poniechania „żałów i jęczenia nuty“, obudzenia się wreszcie ze snu i z jałowych sennych widziadeł...

Był zarazem wielkim artystą. Był naturą renesansową w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu: wielkim epikiem w rapsodach na miarę „Króla-Ducha“, wielkim dramaturgiem, który w naszą literaturę dramatyczną wniósł szereg arcydzieł: „Warszawiankę“, „Klątwę“, „Sędziów“, „Wesele“, „Legion“, „Wyzwolenie“; wielkim malarzem, którego witraże w kościele Franciszkanów w Krakowie sięgają szczytów sztuki; wielkim realizatorem śmiałych pomysłów inscenizacji arcydzieł sztuki dramatycznej w teatrze; wielkim myślicielem w dziedzinie twórczości duchowej.

Ale nade wszystko był heroldem Odrodzenia, wieszczem walczącej Polski, budzi-cielem ducha, który parł do Wyzwolenia, do Wolności—tym, który w przepidywaniu Od nowiciela i Twórcy Niepodległości wołał:

— „Daj nam poczucie sły
i Polskę daj nam żywą!“

My, którym Józef Piłsudski „dał Pol-
ską żywą“, składamy hołd pamięci poety w
trzydziestą rocznicę jego zgonu. M.

sklewaków. „Hiena faszystowska“ i „wściekły pies kapitalizmu“ były najbardziej pochleb-
nymi epitetami, które mógł wyczytać w pra-
sie sowieckiej pod swoim adresem.

Rząd sowiecki nigdy nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za działania Kominternu, za propagandę komunistyczną, u-
prawianą w obcych państwach. Odrzucał tę odpowiedzialność najbardziej stanowczo, pod-
kreślając całkowitą niezależność Kominternu od rządu ZSRR, mimo że Komintern siedzi-
bę swą ma w Moskwie i mimo, że partią

rządzoną w Rosji jest partia komunistyczna.
Czy kto w tę „niezależność“ wierzył —
to inna sprawa... Ale tak ją stawiał rząd so-
wiecki.

Tymczasem—nazajutrz po podpisaniu
antykomunistycznego układu w Rzymie zle-
żył ambasador rządu sowieckiego p. Borys
Stein do rąk ministra spraw zagranicznych
Włoch hr. Ciano oficjalny protest przeciwko
układowi. Rząd sowiecki w swej nosie pro-
testacyjnej stwierdza, że układ uważa za
skierowany przeciwko sobie, przeciwko ZSRR.

W ten sposób rząd sowiecki zidentyfi-
kował się z kominternem.

Trzeba ten fakt — tymczasem — zano-
tować.

Vigil.

O doli robotnika w ZSRR

Nowy triumf! Nowe zwycięstwo! W
ZSRR zlikwidowano bezrobocie! — pisaly so-
wieckie gazety. I być może w tym konkret-
nym wypadku nie kłamały; każdy obywatel
w ZSRR może pracować! Wolno mu — 200,
300% ponad normę, po stachanowsku!

Zatrudnienie wielomilionowych mas
przychodzi w kraju socjalizmu z nadzwyczaj-
ną łatwością, bo... zmuszone są one do pra-
cy prawie darmo, bo stopa życia zatrudnio-
nego robotnika jest niższa, niż gdzie indziej
stopa życia bezrobotnego! Nieprawdopodob-
ne, ale prawdziwe. Oto garść notatek z so-
wieckiej prasy: „...robotnik może kupić za
cały swój miesięczny zarobek: 112 kg. chle-
ba o kiepskiej jakości, albo 14 kg. masła,
albo 50 kg. cukru, albo 17 kg. oleju sło-
necznikowego, albo 80 paczek papierosów“
(„Prawda“ 21.V.57).

Sferom miarodajnym wydaje się jed-
nak, że i to jest za dużo, zważywszy małą
wydajność sowieckich fabryk. Bo jak pisze
„Za Industrializację“ „należy dążyć do zwięk-
szenia wydajności pracy i zmniejszenia płą-
cy za każdy wykonany przedmiot“.

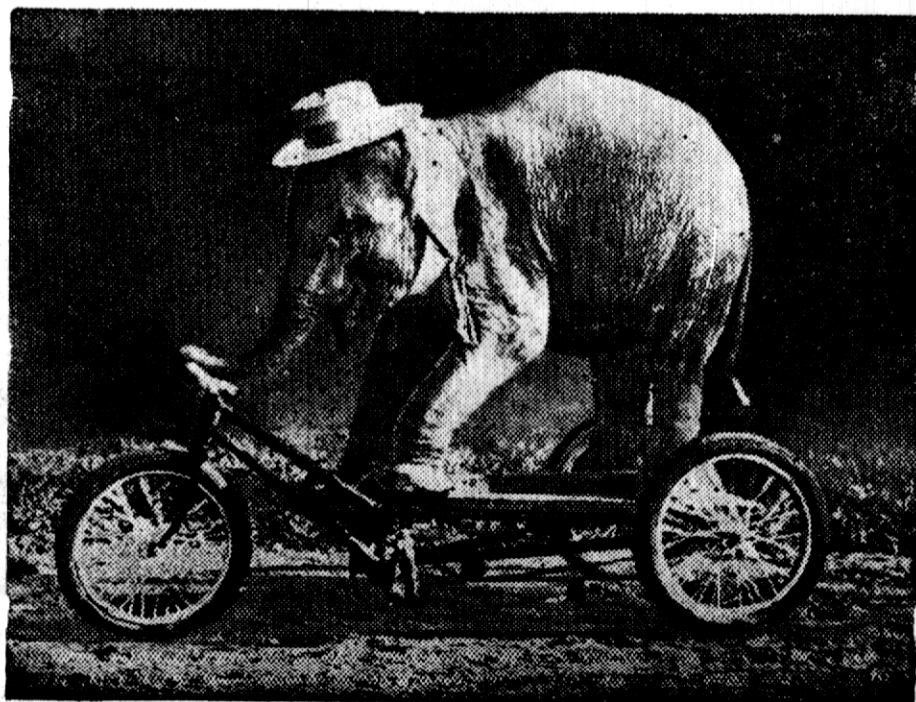
Wyraźnie bez obsłonek! Normalnie, u-
przywilejowuje się robotnika, przez harmo-
nijne zwiększanie zarobków, przez poprawę
jego warunków bytu. ZSRR ma odwrotną
metodę: głodowe płace i oskarżenie o „tro-
ckizm, szkodnictwo, szpiegostwo“ tych co nie
wykonują normy.

Ci, którzy wykonują normę, a więc
stachanowcy, udarnicy również są bardzo
często nabierani przez zarządy fabryk. Dla
przykładu cytujemy „Komunistę“ z dnia

15.X.37: „Pracowaliśmy według premiewo-
progresywnego systemu płacy. Należało się
nam 275% dodatku. Jednak naliczyli nam
tylko 88%. I to jeszcze dobrze, bo np. kom-
binat budowlany w Kijowie zobowiązał ro-
botników do pracy w dni wychodne i co-
dzień po 2 godziny nad terminowo, jednak
nie „według premiewo-progresywnego syste-
mu płacy“ („Komunist“ z dn. 17.X.37). Czyli
po prostu zmuszano robotników do zwięk-
szenia wysiłku, nie dając im w zamian nic.

Przeglądając bolszewickie gazety na
każdym kroku spotyka się paradoksalne o-
brázky, które w zestawieniu kompromitują
ustrój wbrew woli autorów. Takie refleksje
nasuwa np. porównanie dwóch zdań z pisma
„Za Industrializację“: „Przedstawiciel Komi-
sariatu Ciężkiego Przemysłu uważa, że za
10 rubli dziennie robotnik nie jest w stanie
zaspokoić potrzeb swej rodziny“ (16.7.37) i
w numerze z datą o miesiąc późniejszą
(15.8.37): „W obecnej chwili miliony robo-
tników zarabiają zaledwie 3 do 4 rubli dzien-
nie, a nawet jeszcze mniej“. Jak ci robotni-
cy żyją tego już „Za Industrializację“ nie
wyjaśnia. Można to sobie wyobrazić, zwa-
żywszy, że siła nabywcza rubla, równa jest
mniej więcej sile nabywczej 15 groszy!

Taki więc jest rezultat krwawej rewo-
lucji i dwudziestoletnich męczeńskich wysił-
ków rosyjskiego narodu w jarzmie ezerwo-
nych władców. Zwycięski proletariusz „do-
browolnie“ przedłużający pracę poza usta-
wową normę—oto rezultat 20-letnich rządów
komunistów w Rosji!



Ze świata zwierząt

Na zdjęciu widzimy
popularnego w Ham-
burze słonia Jumbo,
który od czterech lat
szkoli się z powodze-
niem w jeździe na
rowerze.

Sowiety w opałach

Niemal wszystkie ważniejsze wydarzenia polityczne ostatniego tygodnia są wybitnie pod znakiem niepowodzenia akcji zagranicznej ZSRR.

Włosko-niemiecko-japoński pakt antykomunistyczny zyskuje coraz więcej zwolenników, gdyż niebawem mają do niego przystąpić naródowa Hiszpania i państwo Mandżuko. Pierścień antykomunistyczny coraz bardziej się zaciesnia, a chociaż sygnariusze tego porozumienia zapewniają, że nie jest ono aliansem ofensywnym przeciwko Sowietom, należy się jednak obawiać, że walka przeciw komunizmowi może łatwo się przerodzić w walkę przeciw temu, kto zło to szerzy na cały świat.

Hiszpańska armia narodowa, choć powoli, lecz systematycznie wypiera komunizm z półwyspu Pirenejskiego — całe bataliony milicji rządowej przechodzą na jej stronę. Coraz więcej państw uznaje rząd gen. Franco — w najbliższym czasie zostanie on uznany też przez Japonię i Anglię. Prezydent Katalonii Companys jedzie do Brukseli i pertraktuje o rozejm z przedstawicielami gen. Franco. Jakże poszły na marne miliardy włożone przez ZSRR w tą akcję! Miał być pożar który ogarnie całą zachodnią Europę, miał być śmiertelny cios dla włoskiego faszyzmu — tymczasem nie da się utrzymać już nawet komunistycznej Hiszpanii.

Lecz chyba koroną niepowodzeń Sowietów, są ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie.

Skomunizowanie Chin było zawsze pierwszym zadaniem kominternu — nigdy się na to nie żałowało grosza. Agresywne dążenia Japonii wcześniej czy później musiały się zakończyć zbrojnym konfliktem z ZSRR. Komunistyczne Chiny zawsze byłyby tym potężnym czynnikiem, który jeśli nie powstrzymał, to ogromnieby złagodził uderzenie Japonii na Sowiety.

Z chwilą gdy Japonia uderzyła na Chiny, te ostatnie siłą faktu oddały się pod opiekę Kremlu. Najbardziej nieprzychylni komunizmowi generałowie chińscy widzą jedyny ratunek w doraźnej pomocy Rosji. Sowiety też skwapliwie pomocy tej udzielają w postaci samolotów, czołgów, sprzętu wojennego, amunicji, wykwalifikowanych instruktorów no i... komunistycznej propagandy. Lecz pomimo tak doraźnej i kosztownej pomocy, Japończycy zdobyli Pekin i Szanghaj, a teraz prą całym frontem na stolicę Chin — Nankin. Droga Szanghaj — Nankin w połowie już została przebyta przez wojska japońskie, rząd chiński śpiesznie opuścił stolicę, udając się do Hankou.

Armia chińska już nie potrafi stawiać tak zacieklego oporu jak to miało miejsce w obronie Szanghaju. Coraz częściej ogarnia ją popłoch, a nawet zdarzają się wypadki, że całe oddziały bez oddania strzału opuszczają stanowiska bojowe w pierwszych liniach.

Sowiety doskonale sobie zdają sprawę, że po klęsce Chin, Japonia zainteresuje się Władywostokiem i Syberią: — „stanowić w oczereź”.

K. J.

Prosimy o uregulowanie zaległej PRENUMERATY

Z Rosji Sowieckiej

100.000 rubli na kwiaty w Stalinowie

Z Moskwy korespondent nasz donosi, że w Stalinowie zawiązał się specjalny komitet organizacyjny z okazji obchodu 20 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Miasto ma być wspaniale udekorowane przy udziale 40 artystów. Kwiaty zostaną sprowadzone z zagranicy a koszt ich wyniesie około 100 000 rubli!

Droga zabawa! A sowiecki robotnik i chłop głoduje!

Masowa dezercja robotników w Zagłębiu Donieckim

Dziennik „Industria” opowiada, że lud. komisarz ciężkiego przemysłu, Łazarz Kaganowicz, otrzymał od Politbiura upoważnienie na werbowanie robotników do pracy w Zagłębiu Donieckim. Z całego ZSRR zwozi się robotników do Zagłębia. Lecz tutaj jedna piąta część robotników dezerceruje natychmiast; w ciągu pierwszego miesiąca ucieka jeszcze 25% robotników. Z 11-tu tysięcy robotników, przywiezionych do Zagłębia w ciągu ostatnich dwu miesięcy, obecnie już niema nikogo.

Wobec tego komisariat finansów wysunął kwestię celowości łożenia dalszych środków na tak bezskuteczną akcję. Lecz dzienniki, inspirowane przez Kaganowicza, twierdzą, że werbunek robotników powinien trwać nadal; kierownicy zaś kopalń powinni ponosić całkowitą odpowiedzialność za utrzymanie robotników na miejscu, a za brak rąk roboczych będą odpowiadać, jako za „szkodnictwo”. Należy tu dodać, że dezercja robotników wywołana jest strasznymi warunkami mieszkaniowymi i aprowizacyjnymi w Zagłębiu Donieckim, o czym wielokrotnie pisały same dzienniki sowieckie.

Sześć i pół miliona obywateli na robotach przymusowych

Według danych z dobrze poinformowanych kół, w sowieckich obozach pracy

przymusowej znajduje się obecnie ponad sześć i pół miliona obywateli, co stanowi około 4 proc. ogółu ludności Rosji Sowieckiej. W obozach znajduje się od 2000 do 10 000 robotników przymusowych.

Z ZAGRANICY

Szkolenie kadr kolonialnych w Trzeciej Rzeszy

W miesiącu październiku zostały uruchomione w Niemczech kursy przeszkoleniowe, prowadzone przez urząd polityczno-kolonialny NSDAP oraz przez państwowy związek kolonialny. Na czele organizacji tych kursów stanął mąż zaufania Rezenberga — Schnebeckel z urzędu polityczno-kolonialnego NSDAP.

Z CAŁEGO KRAJU

Jak projektuje wielkopolska młodzież wiejska rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce

Obradujący w Poznaniu zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej uchwalił projekt deklaracji ideowej na walny zjazd „Wici”, który odbędzie się w dniach 11 i 12 grudnia w Warszawie. Deklaracja ta zajmuje w stosunku do zagadnienia żydowskiego w Polsce nast. stanowisko:

„Zważywszy, że nie możliwym jest zasymilowanie mniejszości żydowskiej, a w warunkach naszych niemożliwy jest do utrzymania dotychczasowy stan rzeczy opowiadania przez żydów polskiego życia gospodarczego i kulturalnego, jesteśmy zdania, że drogą planowego przejmowania w ręce polskie placówek gospodarczych oraz drogą bojkotu gospodarczego i drogą spółdzielczą bez gwałtów, przy pomocy wreszcie umów międzynarodowych należy dążyć do systematycznego usuwania żydów z Polski”.

Na pobojowiskach chińskich



Reproduujemy niezwykle plastyczny w swej grozie obrazek jednego z pobojowisk chińskich.

Z Wydziału Wojewódzkiego

W dniu 15 listopada 1937 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, w którym wziął udział p. wojewoda Adam Sokolowski, nowomianowany wicewojewoda p. Stefan Radoliński, członkowie Wydziału Wojewódzkiego z wyboru, delegat Izby Skarbowej i referenci.

Na posiedzeniu tym przyjęte zostały w ostatecznej formie budżety Powiatowych Związków Samorządowych na rok 1937-38, po wprowadzeniu do tychże budżetów przez Rady Powiatowe zastrzeżeń i założeń, wynikających z decyzji z dnia 31 marca 1937 r. zatwierdzających te budżety.

Zatwierdzono również dodatkowe budżety na rok 1937-38 Powiatowych Związków Samorządowych w Baranowiczach, Lidzie, Stołpcach i Szczuczynie, oraz Związku Międzykomunalnego Szpitala w Baranowiczach. W budżetach dodatkowych na pierwsze miejsce wysuwają się znaczne sumy na wydatki rzeczowe, a więc wydatki na budowę i konserwację dróg ponad 450.000 zł., rozbudowę szpitalnictwa powszechnego (szpitale w Baranowiczach i Stołpcach 192.000 zł., budowę śpichrzy zbożowych—85.800 zł., rozbudowę szkolnictwa średniego i powszechnego w Szczuczynie—24.000 zł., popieranie rolnictwa—na budowę suszarni lnu i ziół leczniczych—około 20.000 zł. i inne cele jak opieka społeczna, przemysł, handel itp. W budżecie dodatkowym Związku Międzykomunalnego w Baranowiczach zasługuje na podkreślenie kwota 30.000 zł. preliminowana na urządzenie nowowbudowanego szpitala Międzykomunalnego w Baranowiczach z dotacji Związków Założycielskich (Powiatowy

Związek Samorządowy i Gmina Miejska w Baranowiczach) utrzymujących szpital.

Na podkreślenie zdługują również preliminowane sumy w budżetach dodatkowych Związków Samorządowych w Baranowiczach i Lidzie—na umorzenie gminom zadłużeń z lat ubiegłych w ogólnej sumie 225.700 zł.

Wydział Wojewódzki wypowiedział się pozytywnie za udzieleniem zezwoleń Komunalnej Kasie Oszczędności w Stołpcach:

a) na zaciągnięcie pożyczek w kwocie 62.000 zł. na zakup pasz treściwych i pomoc rolnictwu powiatu stołpeckiego dotkniętemu klęskami żywiołowymi w latach 1936-37,

b) w kwocie 10.000 zł. dla rzemiosła i drobnego przemysłu,

Następnie Wydział Wojewódzki zapoznał się ze stanem szpitalnictwa samorządowego na terenie województwa nowogródzkiego i przyjął do wiadomości stawki opłat dziennego utrzymania chorych na rok 1937-8. Wyrzucił również opinię co do taksy opłat za podwozy dla potrzeb władz i urzędów państwowych oraz samorządowych (prócz wojska).

Poza tymi sprawami, zaopiniowano przychylnie wnioski o rozpisanie wyborów uzupełniających do Rad Powiatowych w Baranowiczach i Wołożynie, zatwierdzono szereg uchwał w sprawach poboru dodatków do podatków państwowych na rzecz związków samorządowych na rok 1938-39, rostrzygnięto odwołania i zażalenia w sprawach dotyczących wyborów sołtysów, administracji gminnej, jak również wymiaru danin samorządowych.

Nowe Stołpce

Kto znał miasteczko Stołpce przed wojną i dopiero obecnie zawitał nad Niemnem, nie pozna tego szeroko, z rozmachem rzuconego na brzeg rzeki miasta.

Stołpce przedwojenne, to małe, brudne, zażydzone, tonące latem w piasku, a jesienią i zimą w błocie miasteczko. Rynek nie zabudowany, brak najprymitywniejszego oświetlenia. Od stacji kolejowej dzieliła miasteczko prawie dwa kilometrowa odległość, którą trzeba było przebywać tonąc zależnie od pogody i pory roku — w błocie lub piasku. Żadnych większych gmachów. Nad Niemnem brak zabudowań, pasły się tam jedynie chude krowy, owce i gęsie.

Panorama obecnych Stołpców przypomina panoramę Nowogródka lub Lidy. Wzrok z przyjemnością spoczywa na monumentalnych gmachach KOP-u, dworca kolejowego i pocztowo-celnego, sądu grodzkiego, Kasy Skarbowej itd. Na brzegu rzeki szereg przystani, z których najokazalej przedstawia się wzniesiona w roku bieżącym — Ligi Morskiej i Kolonialnej. Obok Świerżnia, łączącego się prawie z miastem rozsiadł się szeroko na europejską skalę zmontowany tartak ks. Radziwiłła z Nieświeża.

Świeżo odrestaurowana stylowa wieża kościoła katolickiego, w podziemiach którego spoczywają zwłoki Błogosławionego Fabiana — zwraca uwagę.

Cała przestrzeń od nowego reprezentacyjnego dworca kolejowego do dawnego rynku i dalej do Niemna została zabudowana. Jezdnie zabrukowane, wokół schludne domki oddzielone od jezdni szerokimi trotuarami z płyt betonowych. Ulice wysadzone drzewami.

Niektóre części miasta, jak na przykład za posterunkiem pol. państw. swym rozmachem i szeroko nakreślonym planem urbanistycznym sprawiają wrażenie wielkomiejskie. Żałować tylko należy, że nie zachował się obok stary wiatrak nadający tej dzielnicy oryginalny, nie szablonowy charakter.

Starostwo i Wydział Powiatowy mieszczą się w brzydkim przedwojennym budynku byłego rosyjskiego ziemstwa. Ten budynek jak i lokal magistratu mieszczący się w małym, skromnym domku — nie są wygodne. Dowodzi to, że gospodarze powiatu i miasta nie dbają o osobiste wygody i reprezentację mając na widoku jedynie dobro powiatu i miasta.

Oświetlenie ulic bardzo dobre. Brak natomiast przyzwoitych dorożek, gdyż istniejących o ile dorożkami nazwać je można jest stanowczo za mało, co daje się we znaki podróżnym udającym się z dworca do miasta. Droga ta dla pieszych — jest bardzo nie wygodna, szczególnie przejście na dworzec i z dworca. Dalszą niedogodnością jest brak napisów z nazwami ulic na rogach, co nieobznajmionym z miastem ogromnie utrudnia orientację.

Ruch za wyjątkiem dni targowych i pory wieczornej, szczególnie w piątki i soboty, kiedy młodzi palestyńczycy odbywają swe „progułki” bardzo senny.

Takie są pierwsze, powierzchowne wrażenia po przybyciu do polskich, powojennych Stołpców.

Dalsze spostrzeżenia omówimy w jednym z następnym numerów „Życia Nowogródzkiego”.

Wiktor Ohemias.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach pańskiego pisma „Życie Nowogródzkiego” z dn. 5 września b.r. Nr 36 wydrukowany został artykuł: „Pacht na osadzie hamuje rozwój spółdzielni mleczarskiej” treść którego rozmija się z prawdą. Proszę o sprostowanie błędnych i krzywdzących mię wiadomości.

Prawda jest że od wiosny b.r. dzierżawię osadę Żuchowicze Wielkie, natomiast nieprawdą jest, że osadziłem tam pachciarz. Sruła Zyndera i że ten postawił kilkadziesiąt krów własnych i przy pomocy różnych sztuczek przejął cały skup mleka w okolicy dzięki czemu filia spółdzielni mleczarskiej w Żuchowiczach ledwie vegetuje, gdyż są przy pomocy służby uprawiam ziemię, własne krowy postawiłem w oborze i sam przy pomocy najętego syrowara, Mikołaja Samc p odukuję sery z mleka od własnych krów nie kupiwszy literalnie ani jednego litra mleka we wsi lub okolicy

Natomiast w samej wsi Żuchowiczach W. istnieje legalna syrownia Izraela Zerkowskiego, który skupuje mleko od właścicieli płacąc znacznie wyższe ceny, przez co przyczyni się do unieruchomienia filii spółdzielni

Z poważaniem

Adam Sudnik.

Z literatury i filmu



Na zdjęciu naszym bawiąca w Paryżu słynna artystka Marlena Dietrich podczas spotkania z wielkim pisarzem Remarqueim, autorem znanej książki „Na zachodzie nic nowego”.

Zapisujcie się na członków
Ligi
Obrony
Powietrznej
i Przeciwgazowej

Starzy i młodzi

Po jednorocznej egzystencji kółka rolniczego w Nowych Giernikach, pow. szczu-
czyńskiego odbył się t. zw. pokaz wsiowy,
na który dostarczyli eksponatów gospodarze
samodzielni i młodzież. Przebiegała z
twarzy właścicieli eksponatów radość z osią-
gniętych rezultatów całorocznej pracy.

Wszystko było piękne i połączone z
pożytecznym.

Obecność pana Starosty, powitanie,
ogładanie, rozdawanie nagród, zakończenie
pokazu początkiem wspólnej zabawy tanecz-
nej, w której wzięli udział mieszkańcy wsi
jak i goście, pp. agronom powiatowy, in-
struktor, instruktorzy i nauczycielstwo. W
czasie zabawy widać było to ogólne kole-
żeństwo, braterstwo nasze polskie.

Za wykonane prace w związku z wy-
stawą należy się uznanie pp. Pilczukowi
Michałowi, Kuleszy Janowi, Lejkowskiemu
Piotrowi i Innym oraz członkom Koła Młodej
Wsi.

Szczęście wam Boże w dalszej pracy,
podciągajcie Polskę i siebie wzwyż.

Pozostały wspomnienia i na temat te-
go pokazu jak zwykle wśród ludności wedle
zwyczaju aż do wyczerpania prowadzi się
pogaduszki „ażby to i tamto, to by nie by-
ło to i owo”. Tak musi być, to jest dobre
po każdej zakończonej pracy, człowiek po-

winien rozważyć w swojej mózgowicy i
omówić z sąsiadami „to było dobre, ale
muszę postarać się żeby było jeszcze lep-
sze itp.”.

Goście są te pogaduszki stu letnich na-
szych babulek i dziadków z zawikłanymi
kórkami mózgowymi pozostałością zabur-
ców, uważających każdy postęp dobrych i
szlachetnych uczynków, za pewne zło,
grzech śmiertelny „bo i wiesz kum, kumecz-
ka co oni robią te nasze dzieci i wnuki,
nas nie słuchają tylko jakichś tam panów,
zamiast pokazać na wystawę same najgor-
sze, to pokazują same najlepsze bogactwo
i nic też dziwnego, że podatki będą więk-
sze, bo nasze dzieci i wnuki pokazali pa-
nom, że mają tyle dobra na wsi”.

Dochodzimy od nitki do kłębka. Mój
Boże, okazuje się według powikłanych móz-
gów, że obywatel, rolnik-gospodarz, żyjący
na wsi, nie może mieć przyzwoitej szafy,
lustra, radia, łóżka i tp. sprzętów oraz u-
trzymać swoje pokoje i podwórze w czysto-
ści, bo będzie uważany za bogacza.

Ludność solidnie myśląca odpowiada:
„W tym wypadku nasi drodzy nie posłucha-
my was, idziemy i iść będziemy z czasem,
który wymaga od nas kultury, kultury! Wam
kochani radzimy z duszy serca leczyć wasze
chore mózgi”.

Kalendarz podatkowy

W grudniu roku 1937 płatne są nastę-
pujące podatki:

1) do dnia 25 grudnia — zaliczka
miesięczna na podatek przemysłowy od ob-
rotu za rok 1937 w wysokości podatku,
przypadającego od obrotu osiągniętego w
listopadzie 1937 r. przez wszystkie przedsię-
biorstwa obowiązane do publicznego ogła-
szania sprawozdań o swych operacjach lub
do składania sprawozdań do zatwierdzenia
— a z innych przedsiębiorstw przez przed-
siębiorstwa handlowe I i II kategorii, pro-
wadzące prawidłowe księgi handlowe.

2) do dnia 31 grudnia — wykup świa-
dectw przemysłowych i kart rejestracyjnych
na rok 1938.

3) do dnia 7 grudnia — podatek do-
chodowy od uposażeń służbowych i wynag-
rodzeń za najemną pracę, wypłaconych w
listopadzie 1937 r.

Ponadto płatne są w grudniu zaleg-
łości odroczone lub rozłożone na raty z
terminem płatności w tym miesiącu oraz
podatki na które płatnicy otrzymali nakazy
płatnicze z terminem płatności również w
tym miesiącu.

Ponad 30 proc. ludności ziem wschodnich żyje z drzewnictwa

Do najistotniejszych naszych zagadnień
należą problemy gospodarce Ziemi Wschod-
nich, Polski B. Podstawą życia gospodar-
czego ziem wschodnich jest drzewo. Surowiec
ten, jak wiadomo, ma decydujący
wpływ na nasz bilans handlowy. Pod wzglę-
dem wartości, zajmuje w eksporcie pierw-
sze miejsce, przeważając nie tylko naftę i
plody rolne, ale nawet węgiel.

Na Ziemiach Wschodnich żyje z drze-
wa ponad 30 proc. rzesz robotników drzew-
nych. W żadnej części kraju ilość robotni-
ków, zatrudnionych w przemyśle drzewnym,

w stosunku do ogółu robotników, nie wy-
raża się takim procentem. Spośród wszyst-
kich, znajdujących się u zakładów drzew-
nych, około 30 proc. należy do lasów pań-
stwowych. Są to tartaki o poważnej pro-
dukcji. Zatrudniają one blisko 10 tys. robot-
ników, to jest 50 proc. wszystkich robotni-
ków przemysłu drzewnego tych ziem. Do
liczby tej, rzecz prosta, nie wlicza się ro-
botników, pracujących w lesie lub przy
zwożeniu surowca. Robotnicy, zatrudnieni w
całym przemyśle drzewnym ziem wschod-
nich, przepracowali w 1934 roku ponad 5
milionów dniówek. A zatem na jednego
przypada około 270 dni pracy rocznie. Ani
przemysł spożywczy, ani mineralny (naj-
ważniejsze gałęzie przemysłowe ziem
wschodnich) nie osiągnęły w tej ilości dnió-
wek. Jak z tego wynika, przemysł
drzewny w Polsce B daje stałe zatrudnienie
30 proc. wszystkich robotników, zamieszku-
jących z rodzinami te części kraju.

Co należy do zadań cechów i zrzeszeń rzemiosła, według projektu noweli prawa przemysłowego

Artykuł 175 projektu noweli prawa
przemysłowego, nad którym obecnie toczy
się obszerna dyskusja, określa, że do zadań
cechów i zrzeszeń rzemiosła (drobnego prze-
mysłu) należy:

1) reprezentowanie i obrona interesów
zawodowych i gospodarczych członków;

2) działalność w zakresie podniesienia
technicznego i gospodarczego poziomu rze-
miosła (drobnego przemysłu);

3) pielegnowanie ducha łączności oraz
utrzymywanie i podnoszenie godności zawo-
dowej członków;

4) piecza nad sprawami młodzieży rze-
mieśniczej pozostającej na nauce u człon-
ków cechu (rzemiosła) oraz załatwienie spo-
rów, wynikłych ze stosunku nauki rzemiosła
(drobnego przem.);

5) piecza nad utrzymaniem dobrego
stosunku między członkami cechu i ich pra-
cownikami;

6) popieranie i urządzanie szkół, kur-
sów, odczytów itp., w celu kształcenia za-
wodowego członków cechu (zrzeszenia) oraz
ich pracowników i uczniów;

7) tworzenie kas i funduszy zapomo-
gowych dla członków cechu (zrzeszeń) oraz
ich rodzin i pracowników;

8) informowanie członków, udzielanie
im porad w zakresie działalności zawodo-
wej, gospodarczej i społecznej;

9) przedstawianie Izbie Rzemieśniczej
sprawozdań o położeniu gospodarczym i
zawodowym rzemiosła reprezentowanych w
cechu (zrzeszeniu) oraz o działalności cechu
(zrzeszenia);

10) inicjowanie, organizowanie i popie-
ranie urzędów i organizacji gospodarczych,
posiadających osobowość prawną, a związa-
nych przedmiotem swego działania bezpo-
średnio z danym zawodem lub z zawodami
reprezentowanymi w cechach (zrzeszeniach)
zbiorowych;

11) prowadzenie organizacji gospodar-
czych, o których mowa wyżej pod liczbą 10;

12) prowadzenie innych czynności zle-
conych. (Żadna organizacja poza cechem
(zrzeszeniem) nie może uzyskać uprawnień,
określonych w ustępie 1 i 5).

Organizacja cechów

Art. 170. (i) Cechy i zrzeszenia rze-
miosła (drobnego przemysłu) posiadają oso-
bowość prawną. (ii) Cechy i zrzeszenia rze-
miosła (drobnego przemysłu) działają na
podstawie statutu, który zatwierdza władza
przemysłowa wojewódzka na wniosek wła-
ściwej izby rzemieśniczej. Władza przemy-
słowa wojewódzka zatwierdza w powyższym
trybie i zmianę statutu.

Art. 177. Postanowienia o poszczegól-
nych urządzeniach i organizacjach, wymie-
nionych w art. 175. ust. 1 pod liczbą 11,
winny być ujęte w osobne statuty (statuty
dodatkowe), które zatwierdza władza prze-
mysłowa wojewódzka na wniosek właściwej
izby rzemieśniczej. Władza przemysłowa
wojewódzka zatwierdza w powyższym trybie
i zmianę statutów dodatkowych.

Art. 178. Okręg działalności cechu
(zrzeszenia) może rozciągnąć się na obszar
tylko jednego powiatu administracyjnego.
Powiat miejski w tym wypadku traktuje się
łącznie z otaczającym powiatem wiejskim.
Postanowienie to nie dotyczy m. stol. War-
szawy.

Art. 179. Podstawę finansową cechu i
zrzeszenia rzemiosła (drobnego przem.) sta-
nowią: 1, składki członkowskie; 2, statutowo
określone opłaty za świadczenie ze strony
cechu (zrzeszenia); 3, wpływy z grzywien,
nakładanych na prowadzących rzemiosło
(drob. przem.) przez władzę przemysłową za
kształcenie terminatorów wbrew obowiązują-
cym przepisom; 4, dochody z przedsię-
wzięć (impres), urządzanych przez cech (zrze-
szenie).

Art. 185. Cech i zrzeszenie (drobnego
przem.) może być członkiem stowarzyszeń
wyższej użyteczności publicznej lub organi-
zacji rzemieśniczo-gospodarczych.

Kurs wyprawy skórek owczych w Iwii pow. lidzkiego

Staraniem Izby Rzemieśniczej w Nowo-
gródzku, a przy pomocy Instytutu Rzemieś-

czego wileńsko-nowogrodzkiego w Wilnie, zorganizowany został specjalny kurs wyprawy skórek dwucznych w lwiu. Kurs miał na celu usprawnienie wyprawy tych skórek przez wprowadzenie nowoczesnych metod i narzędzi technicznych, jednakże w skali odpowiadającej możliwościom finansowym rzemiosła. W tym celu Izba zakupiła odpowiednie narzędzia, chemikalia oraz partie skór potrzebnych dla praktycznego przeszkolenia słuchaczy w specjalnym warsztacie.

Na kurs ten, którym kierował p. Al. Stapor — absolwent średniej szkoły chemiczno-garbarskiej w Radomiu, zapisało się ogółem 19 garbarzy, głównie Tatarów. Kurs trwał od 28 września do 15 listopada rb. Zakończenie kursu odbyło się w dniu 16 listopada rb. w świetlicy tatarskiej.

Egzamin z wiadomości teoretycznych przeprowadziła komisja pod przewodnictwem dyrektora izby rzemieślniczej, przy udziale pp. wójta gminy Mikszy St., kierownika kursu Stapory oraz garbarza Muratowa M.

Po zakończeniu egzaminu do słuchaczy i gości przemówił dyrektor Izby, podkreślając m. in. konieczność dalszego przeszkolenia słuchaczy specjalnie w syciu kożuchów oraz zorganizowania spółdzielni dla wspólnej wyprawy skórek i zbytu kożuchów.

Zaznaczyć należy, iż słuchacze w czasie praktycznych zajęć wyprawili kilkanaście skórek owczych różnymi systemami i w różnych barwach wierzchu oraz kilka skórek króliczych na imitację angory, popielic, wydry itp. Naogół skórki te wypadły udanie i dość estetycznie, a przede wszystkim dały miękki i elastyczny wierzch, co stanowi ważny czynnik w ocenie wartości skórek.

KRONIKA

NOWOGRODEK

× **Nowy wicewojewoda nowogrodzki.** W dniu 15 listopada 1937 r. objął urząd nowomianowany wicewojewoda nowogrodzki p. Stefan Radoliński.

× **Koncert „ORMUZ-u“.** W poniedziałek dn. 29 bm. w salonach Klubu „Ognisko“ odbył się koncert znanych artystów „ORMUZ-u“ pp. Edwarda Bendera (bas), Tadeusza Kowalskiego (wilonczela) i Sergiusza Nadgryzowskiego (akompanjament).

W programie cenniejsze utwory: Schuberta, Schumana, Brahmsa, Draroka, Moniuszki, Niewiadomskiego i Innych.

Początek o g. 20 m. 30. Wstęp dla członków kl. „Ognisko“ 50 gr.—dla gości 1 zł. od osoby.

× **200.000 kg. ziemniaków na pomoc zimową dla bezrobotnych.** Dotychczas na terenie powiatu nowogrodzkiego zebrały zarządy gmin wiejskich 197.000 kg. ziemniaków, z czego wysłano do Warszawy do dyspozycji Funduszu Pracy 8 wagonów 15 tonowych, resztę zaś przekazano Zarządowi m. Nowogrodka oraz zakopcowano przy poszczególnych zarządkach gminnych. Efekt zbiórki ziemniaków w okresie tegorocznej jesieni jest lepszy od zbiórki zeszłorocznej o 50 proc.

Dnia 19 bm. pod przewodnictwem starosty powiatowego w Nowogrodzie p. K. Milewicz, odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych i społeczeństwa w czasie którego wyłoniono Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym z ks. dziekanem Daleckim jako prezesem na czele.

× **Kurs dla instruktorek Kół Gospodyń Wiejskich.** W ub. tygodniu zakończył się w schronisku nad Switezią, w pow. nowogrodzkim, kurs dla instruktorek Kół Gospodyń Wiejskich z terenu całego województwa, na którym szereg wybitnych fachowców wykladało przedmioty jak spr-

wy wychowania i opieki nad dzieckiem, pielęgnacji zdrowia, metodykę pracy fachowo gospodarej itp. W zjeździe brali udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, C.O.KGW z Warszawy, C.U. PW i WF i Inn.

× **Odnaczenie za ratowanie ginących.** Medalem za ratowanie ginących został odznaczony Jan Genezar, mieszkaniec miasteczka Dworzec, pow. nowogrodzkiego. Odnaczony z narataniem swego życia wyratował tonących dwu swych sąsiadów, zatrudnionych przy ratowaniu zagrożonego wskutek powodzi mostu.

× **Strzelectwo sportowe w Nowogrodzie.** Odbyło się w Nowogrodzie zebranie organizacyjne Powiatowego Związku Strzelectwa Sportowego. W skład zarządu powołano: pp. Strycharzewskiego, Hellera, Kotarbińskiego, Wojcieszównę, Cholupko, Stope, Szenka, Bajraszewskiego i Mniszaka.

× **Nieszczęśliwy wypadek przy kopaniu studni.** W czasie kopania studni został zasypany ziemią Aleksander Kukłasz, mieszkaniec wsi Kucicze, gm. kuszelewskiej, pow. nowogrodzkiego. Odkopano jedynie zwłoki.

SŁONIM

× **Pociąg najechał na samochód.** W ub. tygodniu pociąg jadący ze Słonima do Baranowicz najechał na przejeździe kolejowym w Albertynie na ciężarówkę z Sieroczewa, pow. prużańskiego, jadącą do fabryki papieru w Albertynie. Wskutek zderzenia ciężarówka została stłaskana a szofer, Stefan Kubatowski, ranny, ciężko, w głowę. Rannego w stanie ciężkim niezwłocznie skierowano do szpitala powiatowego w Słoniemiu, gdzie tegoż dnia zmarł.

× **Z życia pracowników samorządowych pow. słonimskiego.** W dniach 6, 7 i 8 listopada r.b. odbył się w Słoniemiu zorganizowany staraniem Wydziału Powiatowego kurs dla pracowników samorządu z terenu powiatu. Kursu przesłuchało 35

pracowników gmin wiejskich i 9 pracowników m. Słonima.

Podczas wykładów prelegenci omówili najaktualniejsze zagadnienia dotyczące wynienionych przedmiotów i prowadzili dyskusje ze słuchaczami na poruszane przez nich tematy.

W dn. 7.XI wieczorem odbyło się w lokalu klubu urzędniczego zebranie towarzyskie wszystkich pracowników samorządowych, które dało im możliwość bliższego poznania się i swobodnej wymiany zdań w sprawach wspólnie ich interesujących.

× **Z życia Ochotniczych Straży Pożarnych z pow. słonimskiego.** W dn. 8 listopada 1937 r. odbyły się powiatowe zawody strzeleckie Ochotniczych Straży Pożarnych pow. słonimskiego.

Program zawodów obejmował strzelanie z K.b.k.r. 4 a. postawa leżąc z wolnej ręki.

I miejsce zdobył zespół O.S.P. w Mironimle uzyskując puchar przechoźni Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Słoniemiu.

II miejsce zespołowe zdobyła OSP w Żyrowicach—dyplom.

III miejsce zespołowe zdobyła OSP w Czeplewie—dyplom.

I miejsce indywidualne zdobył Kuczura Nikifor członek OSP w Mironimle — nagroda w postaci zegarka ufundowanego przez Zarząd OSP w Słoniemiu

II miejsce indywidualne przypadło Manke Erwinowi członkowi OSP w Słoniemiu—dyplom.

III miejsce Szlemienowi Włodzimierzowi czł. OSP w Czeplewie.

Nagrody wręczył p. starosta powiatowy Olszewski Mirosław w obecności wiceprezesa zarządu oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Słoniemiu p. Juszkiewicza Antoniego i komisji sądzowskiej, przyczym wygłosił okolicznościowe przemówienie zaznaczając swój stosunek do prac i zadań Ochotniczych Straży Pożarnych jako Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności, które oprócz prac czysto pożarniczych zaprawia się w tak ważnym sporcie do obrony kraju, jakim jest strzelectwo.

LIDA

× **Oryginalny samobójca.** Mieszkaniec Dokudowa Kuszel Eugeniusz po powrocie z Łotwy, gdzie pracował przy robotach ziemnych, nosząc się z zamiarem samobójstwa, sprzedał swym braciom przypadającą na niego część ziemi za sto złotych. Po otrzymaniu gotówki Kuszel wydał we wsi ucztę dla sąsiadów, po czym wziął ze sobą siekiere, powrozy i rzekł: „A teraz bądźcie świadkami, jak za chwilę będę wisiał... Zagroził przy tym komuś, że kto się ośmieli przeszkodzić w jego zamiarze, padnie trupem z jego ręki. Ludzie wybiegli z izby, a gdy po chwili kilku odważniejszych zajrzało do wnętrza, Kuszel istotnie już wisiał bez oznak życia. Przyczyna samobójstwa 28 letniego mężczyzny nie została ujawniona.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogrodzie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

AGRONOMA REJONOWEGO

z poborami 200 zł. plus 60 zł. ryczałt na rozjazd miesięcznie, wymagane warunki:

1. Ukończone wyższe lub średnie studia rolnicze,
2. Odbyta co najmniej 2-letnia praktyka instruktorska,
3. Uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo mają kandydaci znający tutejsze warunki. Termin składania podań do dnia 15 grudnia 1937 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prezes O.T.O. i K.R.

L. MAJCHER.

Kierownik O.T.O. i K.R.
Inż. L. MORACZEWSKI.



Na zdjęciu naszym widzimy króla Jerzego VI i królową Elżbietę, opuszczających po nabożeństwie mały kościółek w Hertfordshire, w którym została ochrzczona obecna królowa Anglii. Para królewska idzie piękną wysadzoną drzewami aleją.

KUPUJ U SWOICH

RZECZY CIEKAWY

Pożeracz powietrza

Cylindry silnika spalinowego w sile 750 SM, a więc silnego motoru samolotowego lub pociągu motorowego („Lux-Torpeda”), wciągają za każdym obrotem około 20 litrów powietrza. Taka porcja powietrza przy 2500 obrotów na minutę daje 50 metrów kubicznych powietrza, co znów czyni na godzinę 3000 metrów kubicznych (sześciennych).

Normalny człowiek zużywa na godzinę około dwie trzecie metra sześciennego, wobec czego taki silnik potrzebuje tyle powietrza, ile zużywa miasteczko liczące 4500 mieszkańców.

Castr.

Nasze miasta i ich ludność

Zaledwie około 27 proc. ludności mieszka w miastach, których ogółem w Polsce mamy 636, lecz są to przeważnie miasta małe. Miast liczących do 5000 mieszkańców jest 308, natomiast od 5000 do 10000 mieszkańców liczymy 177. Miast wielkich z ludnością powyżej sto tys. mieszkańców mamy 12, a mianowicie: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Katowice, Wilno, Częstochowa, Sosnowiec, Bydgoszcz, Lublin i Chorzów. Stolica jest miastem milionowym.

Niepodległość przyczyniła się bardzo dodatnio do rozwoju miast, wzrost zaś liczby ludności w naszych wielkich miastach wzmógł się o kilkadziesiąt proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Przykładem Katowice, które potroiły ilość mieszkańców pod rządami polskimi. Amerykańskim tempem rozwoju poszczycić się może Gdynia, która przed 20 laty była małą wioską z kilkuset mieszkańcami, a dziś jest nowoczesnym miastem z ludnością ponad 35000.

Dzięki troskliwej opiece władz i działalności samorządów za okres ostatnich 19 lat tj. od chwili odzyskania Niepodległości stan zdrowotny naszych miast podniósł się ogromnie, ponadto znacznie zwiększyła się ilość urządzeń technicznych, stawiających te miasta na poziomie europejskim, gdy zabory tendencyjnie wstrzymywały ich rozwój.

Słabą stroną naszych miast pozostało dotąd przeludnienie mieszkań. Przeciętnie na jedno mieszkanie wypada w naszych miastach 4 osoby, co przy braku większych mieszkań daje skupienie po 2—3 osoby na jedną izbę mieszkalną. Ta ciasnota sprawia brak niezbędnych warunków higienicznych, co w następstwie odbija się na stanie zdrowotności.

Dla usunięcia tego stanu konieczne jest wybudowanie bardzo dużej ilości budynków mieszkalnych.

Castr.

Dobry zarobek znajdują gospodarze małopolski, którzy w porze jesiennej i zimowej mogliby stale podróżować po wsiach, celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. Zgłoszenia: Oddział Sprzedaży, Dziedzice, Skrytka Poczтовая 46.

Walny zjazd gópodryń wiejskich. W dniach 6 i 7 grudnia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich. Zjazd poprzedzi nabożeństwo i złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

„EKONOMIA”
BARANOWICZE
Szeptyckiego 50, tel 97

POLECA: wielki wybór artykułów winokolonialnych, broń i amunicję, przybory sportowe, wina, wódki i likiery..

KUPEJE: miód, ser litewski i grzyby suszone w każdej ilości.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
Piotra Murmiły
Nowogródek, Piłsudskiego 8.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie krawiectwa wchodzące, z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW.

Bogaty wybór materiałów czołowych fabryk Bielskich, i Tomaszowskich, oraz SA-MODZIAŁY Leszczków. — P.P. urzędnikom na dogodnie raty.

Krawiec męski St. Kleniewski
Nowogródek, Kościelna 51 (w podwórzu)
Przyjmuje wszelkie roboty krawieckie.

KRAWCOWA Z WARSZAWY
Szyje solidnie i elegancko
CENY PRZYSTĘPNE
Nowogródek, ul. Kościelna 85-3.

Wydzierżawie majątek około 85 ha i pastwiska Oferty niechrześcijańskie wykluczone. Kaucja i referencje niezbędne. Nowogródek ul. Piłsudskiego 20. Mołodów W. Karpowicz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku, 2 rewiru, Antoni Birula, mający kancelarię w Nowogródku, ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 r. o godz. 9-ej w Nowogródku, Korelicka 3 i Słonimska 22, odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Anieli Flezarów, składających się z maszyny do szycia, aparatu radiodiodorczego, biurka, szafy do książek, 250 podręczn. szkolnych, 2000 zeszytów, 600 bloków rysunkowych i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 2130 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
A. Birula

SYNDYKAT ROLNICZY
SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA
W NOWOGRÓDKU, 3-go MAJA 1.
Skupuje: wszelkiego rodzaju zboża i nasiona płacąc najwyższe ceny.
Dostarcza: wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, cement, blachę i t. p. po cenach rynkowych.

POZNAŃSKI DOM GALANTERII
WL. TEOFIL WŁODARCZAK
Baranowicze, Szeptyckiego 31, 1-sze piętro
poleca wszelkiego rodzaju galanterię oraz bieliznę męską, damską i samodzielną.

KSIEGARNIA SPÓŁDZIELCZA W LIDZIE
zaopatruje Spółdzielnie spożywców, sklepy prywatne, instytucje państwowe, samorządowe oraz szkoły w materiały piśmienne po cenach wybitnie konkurencyjnych przy najwyższej jakości towaru.

POPIERAJCIE RUCH SPÓŁDZIELCZY.

CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA
Z. ŁAŃCUCKA
Nowogródek, Korelicka — Hala 86
Poleca na sezon jesienno-zimowy wielki wybór ładnych SWETROW męskich, damskich i dziecięcych; elegancką bieliznę; fartuszeki szkolne, czapki gimnazjalne, bieliznę pościelową oraz nowości W KAPELUSZACH.

Piekarnia Polska J. ZALEWSKI
Nowogródek, ul. Korelicka 182. Filia, Rynek 5.
poleca pieczywo wszelkiego rodzaju.

„BOLESŁAW” Nowogródek, Kościelna 51
zakład fryzjerski damski, męski oraz gabl. net do ondulacji trwałej i farbowania.

PRZEDSIĘBIORSTWO SAMOCHODOWE
ALEKSANDRA DOROFIEJCZYKA
Nowogródek, ul. Beczkowicza 44 tel. 77.
WYNAJMUJE:
autobusy dla wszelkiego rodzaju wycieczek
taksówki pasażerskie 7 i 5 osobowe
ciągnarówki od 2 do 4 ton nośności.
Obsługa solidna, szybka i na najdogodniejszych warunkach.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
LEOPOLD DEPINSKI
Poleca towary spożywcze i galanteryjne
Nowogródek, ul. Słonimska 6.
oraz WYROBY TYTONIOWE, karty do gry, baterje i latarki kieszonkowe
ul. Rynek 27/2 „róg Piłsudskiego”.

„Książnica Szkolna” Nowogródek, ul. Korelicka 3
poleca książki, materiały kancelaryjne i kreślarskie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 kolumny — 200 zł.; 3/4 kolumny — 160 zł.; 1/2 kolumny 115 zł.; 1/3 kolumny 80 zł.; 1/4 kol. 65 zł.; 1/8 kol. 35 zł.
Drobne: za wiersz 1 m/m. 3 szpalt. przed tekstem 40 gr., w tekście i za tekstem 30 gr. oraz drobne ogłoszenia za wyraz 10 gr. (nie mniej 10 wyrazów), przyczym wyraz tłustym drukiem liczy się podwójnie.